



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Nydek – gmina mająca wielu sąsiadów
| s. 5



Baranki zarabiały na dach
| s. 6



Konkurs w sztuce jest głupi
| s. 7



Ruszamy z nową stroną internetową www.glosludu.cz

WYDARZENIE: Po kilku miesiącach przygotowań i kolejnych kilku tygodniach intensywnych prac ruszyła nowa strona internetowa naszej gazety. Zmienił się nie tylko jej wygląd, ale także zawartość – będzie więcej wiadomości, zdjęć, a nawet krótkich filmów. – Chcieliśmy dostosować się do aktualnych trendów, bez profesjonalnej i multimedialnej strony internetowej trudno dziś wyobrazić sobie współczesną gazetę. Z drugiej strony, w Internecie chcemy jeszcze bardziej promować papierowe wydanie – powiedział Marek Słowiacek, pełnomocnik spółki Pol-Press, wydającej „Głos Ludu”.

Kiedy od kilku tygodni nasza nowa strona internetowa rodziła się na stronie testowej, serce rosło. Tak bardzo chcieliśmy, żeby jak najszybciej była gotowa. Tworzenie strony wymaga jednak wiele czasu i wielu zabiegów. – Samo przekopiowanie wszystkich danych ze strony testowej

na tę właściwą – www.glosludu.cz zajęło nam blisko dobę. Cieszymy się, że już każdy może podziwiać efekty – powiedział Franciszek Szymeczko, administrator strony internetowej.

W naszym internetowym oknie na świat zmieniliśmy wiele rzeczy.

Nowy jest layout, ale także rubryki, oprócz dobrze znanych, jak aktualności, kultura, sport, wprowadzimy także dział Głos 24. To platforma kontaktu z czytelnikami. Od naszych czytelników otrzymujemy mnóstwo korespondencji. Większość listów, opisów imprez ukazuje się w papierowym wydaniu, w rubryce „Nasze sprawy”. Teraz będzie podobnie, z tą różnicą, że informacje od państwa będziemy zamieszczać także na www.glosludu.cz. Będziemy wdzięczni za każdą drobną informację. Strona została tak zbudowana, żeby do każdego artykułu można było dołożyć więcej niż jedno zdjęcie, co do tej pory było niemożliwe. Pojawi się jednak nie tylko więcej zdjęć, włącznie z fotoreportażami z różnych imprez, ale także krótkie filmy. Kiedy za dwa tygodnie w „Strzelnicy” odbywać się będzie Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków, już po chwili na naszej stronie ukażą się zdjęcia, fragmenty przemówień.

– Zgromadzeniem Ogólnym, jego wynikami będzie zainteresowanych wiele osób, mieszkających nie tylko na Śląsku Cieszyńskim. Teraz bez wychodzenia z domu będą na bieżąco. Cieszymy się, że redakcja robi tak duży krok jeżeli chodzi o nowe technologie – przyznał Józef Szymeczko, prezes Kongresu Polaków. Jednocześnie zwrócił uwagę na rubrykę, którą Kongres posiada na naszej stronie. – Informacje, które

zamieścimy na naszej stronie internetowej www.polonica.cz będą się pojawiały automatycznie na stronie „Głosu Ludu”. To bardzo ciekawe doświadczenie – dodał Szymeczko. Z wydania papierowego przeniesiemy kilka rubryk – na bieżąco będzie można sprawdzać kursy walut, ceny benzyny po obu stronach granicy, ale także dane na temat zanieczyszczenia powietrza. Na naszej stronie internetowej będzie można także sprawdzić, co dzieje się w terenie. Wystarczy kliknąć w interesujący dzień i już ukażą się wszystkie imprezy i spotkania. Bardzo istotną nowością jest na pewno wprowadzenie wyszukiwarki. Teraz bez problemu odnajdziemy artykuły sprzed kilku miesięcy, a nawet lat. Wystarczy wpisać do wyszukiwarki (znajduje się w prawym górnym rogu) interesujące nas hasła, by po kilku sekundach otrzymać wyniki.

– Zmiany są ogromne. Z jednej strony chcemy przyciągnąć do siebie młodzież. Bez profesjonalnej strony, aktywności na Facebooku, był z tym problem. Z drugiej strony nadal najważniejsza będzie dla nas gazeta papierowa, którą będziemy cały czas promować na www.glosludu.cz. W internecie artykuły będą krótkie, za to z większą liczbą zdjęć, wydanie papierowe pozostanie niezmiennie – zapewnił Marek Słowiacek, pełnomocnik spółki Pol-Press, wydającej „Głos Ludu”.

TOMASZ WOLFF

ZDARZYŁO SIĘ

KRADŁ KAMERY

Policja w Hawierzowie szuka złodzieja kamer. Dotąd nieznaną sprawca w lutym i marcu siedmiokrotnie ukradł lub próbował ukraść kamery bezpieczeństwa zainstalowane w blokach na Szumbarku. (dc)

Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC

SEJMIK ODBĘDZIE SIĘ:

15. 4. Dolna i Górna Łomna, Dom PZKO Łomna Dolna, godz. 15.30

REKLAMA

BOHEMIACOAL s.r.o.

Korzystne zakupy w naszych oddziałach:

CZESKI CIESZYŃ, Rybářská ulice (STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
- Ziarna i mieszanki paszowe
 - Narzędzia
 - Skup złomu

Tel. 733 125 276, 558 711 598
Ing. Minařík
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

TRZYNIEC, Frýdecká (AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwir, piasek, cement, wapnienie
 - Brykiety drzewne i torfowe

Tel. 558 339 081, 731 118 505
p. Maroszová
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 – 11.30

Sprzedaj również w sobotę OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!

POGODA

sobota	niedziela
poniedziałek	
dzień: 10 do 14 °C	dzień: 8 do 15 °C
noc: 6 do 2 °C	noc: 7 do 3 °C
wiatr: 2-6 m/s	wiatr: 3-7 m/s

The screenshot shows the homepage of the Głos Ludu website. At the top, there's a navigation bar with categories like 'Aktualności', 'Kultura', 'Sport', 'Moim zdaniem', 'Głos 24', and 'O nas'. Below that, there are several news articles with titles and short summaries. For example, 'Będziemy partnerem Kossaków', 'Smuda dla „GL”: „Peszko znika z kadry"', and 'Co przyniesie Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC?'. There's also a 'Najczęściej czytane' section and a 'Pogoda w regionie' section with a weather forecast for the next few days. At the bottom, there are utility links like 'Kalkulator paliwowy' and 'Kalkulator walutowy', and a 'Nasi partnerzy' section featuring 'OX.PL'.

REKLAMA

VITÁLNÍ POHYB BEZ BARIÉR serdecznie zapraszamy na

OTWARCIE

ŚCIEŻEK TURYSTYCZNYCH I ROWEROWYCH

kompleks sportowy VITALITY Wędrynia

Trasa objazdowa dla rowerzystów 18 km ... także dla dzieci

segway, nintendo wii, buty do skakania, rowery elektryczne... muzyka ZABYSTRZAN

GRILL PARTY

niedziela 22.4.2012

www.vitalityslzsko.cz wyścig od 9.00, program od 15.00

1 2 0 4 5

9 17712 121422 065

KRÓTKO

HETMAN
W PRAWYBORACH

PRAGA (sch) – Były hetman morawsko-śląski, eurodeputowany, Evžen Tošenovský, to trzeci i prawdopodobnie ostatni kandydat, który wystartuje w prawyborach partii ODS – podała agencja ČTK. O nominację na kandydata w wyborach prezydenckich z ramienia obywatelskich demokratów ma się ubiegać również pierwsza wiceprezes ODS Miroslava Němcová oraz przewodniczący Senatu RC, Přemysl Sobotka. Ewentualna kandydatura Tošenovskiego nie jest obojętna dla Zaolzia. Były hetman w swoim czasie interesował się sprawami Polaków w RC, w 2008 roku był obecny na obradach X Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków.

* * *

OLIMPIADA RZEMIOSŁA

TRZYNIEC (maki) – Na terenie Średniej Szkoły Zawodowej Huty Trzyniec rozpoczęła się w czwartek Międzynarodowa Olimpiada Rzemiosła. Trzyset zawodników rywalizowało ze sobą w ciągu dwóch dni w kategoriach hutnik, elektrotechnik, mechanik oraz hydraulik. Olimpiada została zorganizowana w Trzyńcu po raz pierwszy. Podczas inauguracji nie zabrakło olimpijskiego ognia, flagi, a także hymnu.

* * *

MOCNY W CHEMII

CZ. CIESZYN (dc) – Uczeń klasy drugiej Gimnazjum Polskiego, Daniel Szymeczek, zajął piąte miejsce w wojewódzkiej rundzie olimpiady chemicznej. Rywalizował z 49 rówieśnikami ze szkół średnich w regionie. Olimpiada odbyła się w Technikum Chemicznym Jaroslava Heyrovskiego w Ostrawie.

LICZBA DNIA

100

lat mija od zatonięcia legendarnego statku transatlantyckiego „Titanic”. W nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 roku statek należący do towarzystwa okrętowego White Star Line w czasie swego pierwszego rejsu zderzył się z górą lodowcową i zatonął. Spośród przeszło 2,2 tys. pasażerów „Titanica” zginęło 1,5 tys. osób. Życie straciła większość załogi, z kapitanem Edwardem Johnem Smithem na czele, dla którego to miał być ostatni rejs przed przejściem na emeryturę. (dc)

Kongres już nie dla wszystkich Polaków?

Kongres Polaków jako związek organizacji polskich w Republice Czeskiej, likwidacja instytucji sejmików oraz bezpośredni wybór prezesa – to główne propozycje zmian statutu Kongresu Polaków w RC, które w czwartek wpłynęły do Kancelarii Kongresu z Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Pod propozycją zmian podpisany jest prezes Jan Ryłko.

Zakres poprawek, które zdaniem pezetkaowców powinny znaleźć się w statucie, został uchwalony dwa tygodnie temu przez Konwent Prezesów. W środę natomiast „pobłogosławił” je również Zarząd Główny związku. Dzień później Ryłko wystosował je do Kongresu Polaków.

Zdaniem prezesa KP, Józefa Szymeczka, zmiany statutowe proponowane przez PZKO godzą w samą istotę Kongresu Polaków. – Należy ubolewać, że tak zasadnicze zmiany przychodzą tuż przed Zgromadzeniem Ogólnym, bez przemyślenia

ich konsekwencji – skomentował dla „Głosu Ludu” nadesłane do Kancelarii KP propozycje zmian statutowych Szymeczek. Według ich autora, Kongres, który obecnie reprezentuje wszystkich Polaków, zarówno tych zrzeszonych w polskich organizacjach, jak i tych niezrzeszonych, powinien reprezentować wyłącznie osoby prawne. Punkt, w którym czytamy, że „Kongres Polaków zrzesza również osoby fizyczne biorące udział w działalności terenowych struktur Kongresu Polaków”, PZKO chce skreślić, a tym samym przekształcić go w związek związków.

Konsekwencją propozycji wykluczenia osób fizycznych ze struktur Kongresu jest sugestia usunięcia zapisu o sejmikach gminnych. Sejmiki jako „dobrowolne zgromadzenia osób zamieszkałych na terenie danej gminy i opowiadających się za narodowością polską” do tej pory były swoistą gwarancją demokracji



Prezes PZKO, Jan Ryłko (z prawej), został upoważniony przez Konwent Prezesów do wystosowania propozycji zmian statutu Kongresu Polaków.

oraz zapewniały kontakt Kongresu z całym Zaolziem. Na nich wyłaniani są delegaci na Zgromadzenie Ogólne oraz pełnomocnicy gminni, którzy obok osób reprezentujących organizacje wchodziły w skład Rady Przedstawicieli. Tymczasem według Ryłki, na Zgromadzeniu Ogólnym o przyszłości polskości w RC powinni decydować wyłącznie delegaci z organizacji członkowskich Kongresu, oni też powin-

ni tworzyć Radę Przedstawicieli. Ostatnią, wysuniętą przez PZKO zmianą, jest propozycja bezpośredniego wyboru prezesa przez delegatów Zgromadzenia Ogólnego. Dotąd delegaci na Zgromadzeniu Ogólnym wybierali 9 radnych, a oni ze swojego grona wyłaniali prezesa. Pezetkaowcy sugerują jednak, żeby Zgromadzenie Ogólne wybierało bezpośrednio prezesa i tylko 8 radnych. (sch)

Bárta nie pójdzie za kratki

Sąd w Pradze 5 ogłosił wczoraj wyrok w sprawie byłego ministra, nieformalnego lidera partii Sprawy Publiczne (Věci Veřejné) Víta Bárty, oraz byłego członka partii, posła Jaroslava Škárki. Sąd skazał eksministra na 18 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2,5 roku za to, że w marcu ub. roku próbował przekupić posłów swojej partii. Zdaniem prokuratury, chciał kupić lojalność Kristýny Kočí, której dał pół mln korun (ta złożyła

zawiadomienie o próbie popełnienia przestępstwa), oraz Jaroslava Škárki, któremu wręczył 170 tys. korun (Škárka też złożył zawiadomienie, lecz najpierw jeden z banknotów wykorzystał). Kwota 665 tys. korun, którą Bárta przeznaczył na łapówki, przypadnie na rzecz państwa.

Jaroslava Škárkę sąd potraktował bardziej surowo – ukarał go pozbawieniem wolności na trzy lata bez zawieszenia oraz zakazem

wykonywania mandatu poselskiego przez 10 lat. Zdaniem sądu, Škárka popełnił oszustwo, ponieważ od początku starał się wyłudzić pieniądze od Bárty, by go następnie zdyskredytować, poza tym starał się okłamać sąd, ponieważ jako dowód dostarczył nagranie, które zostało zrealizowane w innym okresie, niż twierdził.

Wyrok nie jest prawomocny, zarówno Bárta, jak i Škárka się odwołali. (dc)



Vít Bárta

Kryzys zażegnany, demonstracja odwołana

Kryzys w finansowaniu usług społecznych przynajmniej częściowo został zażegnany. Tym samym organizacje działające w tej branży odwołały demonstrację, która zaplanowana była na najbliższy poniedziałek.

We wtorek minister pracy i spraw społecznych Jaromír Drábek ponownie spotkał się z przedstawicielami organizacji świadczących usługi społeczne oraz z przewodniczącym Asocjacji Województw, Michalem Haškem. Spotkanie zakończyło się obietnicą ze strony ministra, że przeznaczy na ratunek tych najbardziej zagrożonych usług 330 mln

koron. Kwota ta składa się ze 190 mln korun, które ministerstwo trzymało jako rezerwę na finansowanie usług nowo powstających, oraz ze 140 mln korun, które miały być w ramach budżetu resortu przeznaczone na inne cele.

W rozmowach brała udział m.in. Romana Belová, wicedyrektorka Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. – Spotkanie rozwiązywało problem na poziomie ogólnokrajowym, na razie nie wiemy więc, jaka część funduszy przypadnie Diakonii. Dokładny podział ma zostać opublikowany na końcu kwietnia. Dla

nas – i tak samo zresztą dla innych organizacji – liczy się każdy dzień, ponieważ złożyliśmy już w Urzędzie Wojewódzkim wnioski o cofnięcie rejestracji najbardziej zagrożonych usług. O ile na końcu kwietnia dowiemy się, że otrzymamy pieniądze na ich działalność, w ostatniej chwili będziemy się starali cofnąć te wnioski – powiedziała Belová „Głosowi Ludu”. W ramach Diakonii mają zostać zlikwidowane głównie warsztaty socjoterapeutyczne, usługi terenowe i asystencji osobistej.

Minister oświadczył, że 330 mln w pełni pokryje zgłoszone zapotrzebo-

wanie na brakujące fundusze. Belová jest innego zdania. – Nie wszystkie organizacje zwróciły się do ministerstwa o dofinansowanie, czekały, czy będzie ogłoszony oficjalny nabór wniosków. Potrzeby z pewnością są wyższe – powiedziała. Dlatego organizacje chcą wrócić do tematu na spotkaniu w połowie maja, które ma dotyczyć głównie strategii finansowania w następnych latach.

Drábek uzgodnił z Haškem, że powstanie grupa robocza, która zajmie się udziałem województw w finansowaniu usług społecznych formą projektów indywidualnych. (dc)

Piątek trzynastego na drogach

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych policjanci w całym powiecie karwińskim przeprowadzali kontrole drogowe. – Nad akcją czuwali z góry koledzy ze służby lotniczej w policyjnym śmigłowcu. Drogi krzyżowały również dwa szybkie policyjne passaty – poinformowała rzeczniczka Powiatowej Komendy Policji, Zlataše Viačková.

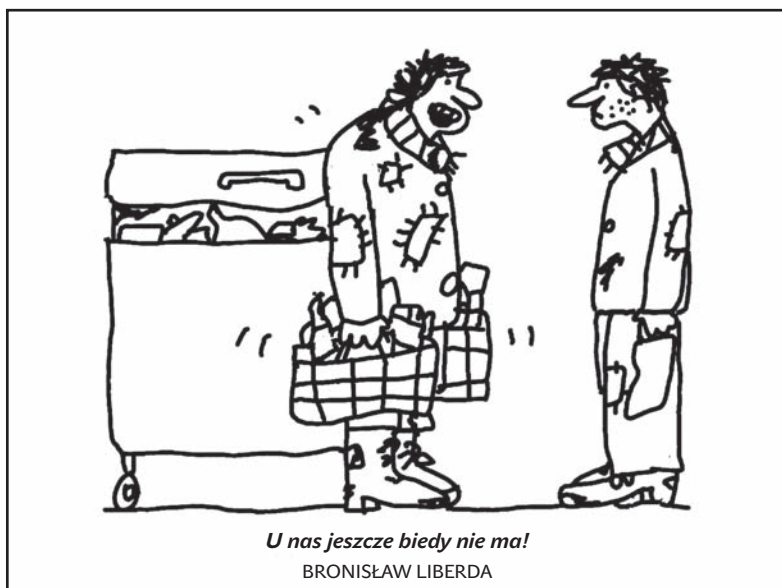
Akcja rozpoczęła się o godz. 9.00. W przeciągu trzech godzin funkcjonariusze sprawdzili 195 pojazdów. W 39 przypadkach stwierdzili wykroczenia, najczęściej chodziło o zły stan techniczny pojazdów oraz przejeżdżanie podwójnej linii ciągłej. Policjanci wybrali mandaty w wysokości 23 tys. korun, w pięciu przypadkach wykroczenia będą rozwiązywały organy administracji.

– Dozwoloną prędkość przekroczyło 19 kierowców



Śmigłowiec Powiatowej Komendy Policji.

– poinformowała Viačková. Dodała, że choć kontrola odbywała się w godzinach przedpołudniowych, wykryto trzech kierowców, którzy usiedli za kierownicą po spożyciu alkoholu. (dc)



U nas jeszcze biedy nie ma!
BRONISŁAW LIBERDA

Charlie Straight na Colours of Ostrava

Trzyńska formacja rockowa Charlie Straight potwierdziła udział w 11. edycji festiwalu muzycznego Colours of Ostrava. – Już nie możemy się doczekać występu w Ostrawie, tym bardziej, że to jeden z najlepszych letnich festiwali nie tylko w naszych szerokościach geograficznych – powiedział wczoraj „Głosowi Ludu” Albert Černý, wokalista i lider grupy Charlie Straight. Zespół promuje swoją nową, drugą w dyskografii płytę „Someone With A Slow

Heartbeat”. – To album o miłości, towarzysze naszego życia – stwierdził Černý.

Muzycy mają za sobą koncerty w Monachium, w dwóch tamtejszych klubach muzycznych. – Wrażenia były niesamowite. Publiczność gorąco przyjęła nasze piosenki, świetnie się bawiliśmy – ocenił Albert Černý koncerty w stolicy Bawarii. W Czechach zespół wystąpi m.in. w Ołomuńcu (17. 4. w klubie S-Cube) oraz w Pradze (16.

5. w Pałacu Akropolis). Jak zdradził nam Černý, nowym singlem promującym płytę będzie tytułowy utwór „Someone With A Slow Heartbeat”. Obecnie w stacjach radiowych i telewizyjnych usłyszeć można pierwszy singiel z albumu, piosenkę „Coco” – do której teledysk nakręcony został w rodzinnym mieście artystów – Trzyńcu. Wywiad z Albertem Černým pojawi się w jednym z następnych numerów gazety. (jb)



Fot. ARC

Formacja rockowa Charlie Straight.

Częstochowa pomieszła szyki motocyklistom

W niedzielę rozpocznie się w Karczycach już VI Spotkanie Motocyklistów na Śląsku Cieszyńskim. Uczestnicy rajdu zwiedzą miejsca pamięci i inne ciekawe okolice w polskiej i czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Tradycyjnie odwiedzą jedną z polskich szkół na Zaolziu. W tym roku będzie to Polska Szkoła Podstawowa w Suchej Górze.

Uczestnikami rajdu bywają motocykliści z całej Polski, głównie uczestnicy Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego. To osoby, które interesują się historią i martyrologią Polski i Polaków za granicami kraju. Na Zaolziu spotkają się we wtorek z przedstawicielami Rodziny Katyńskiej, złożą kwiaty przy pomniku na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie. W środę odwiedzą Żwirkowisko w Cierlicku, Suchą Górą oraz mogiłę polskich żołnierzy w Stonawie.

O ile Czeski Cieszyn, Cierlicko i Stonawę motocykliści odwiedzili już kilkakrotnie, w Suchej Górze będą po raz pierwszy. Spotkają się z nauczycielami i dziećmi z polskiej szkoły i przedszkola, złożą kwiaty i zapalą znicze w Parku Bohaterów, przy pomniku górnosuskich ofiar II wojny światowej oraz pięciu Po-

laków, którzy w 1944 roku zostali w Suchej straceni przez nazistów w ramach egzekucji publicznej. Ta miała odstraszyć miejscową ludność od pomocy partyzantom, którzy przeprowadzili napad na niemieckiego przesiedleńca z Bukowiny.

Motocykliści z całej Polski co roku rozpoczynali sezon uroczystością religijną na Jasnej Górze w Częstochowie. W imprezie brało udział ok. 50 tys. uczestników. Tak było od dziewięciu lat, lecz w tym roku będzie inaczej – otwarcie sezonu odbywa się na Mazurach. Powodem jest fakt, że prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszyk zorganizował w bezpośrednim sąsiedztwie Jasnej Góry konkurencyjną imprezę motocyklową, z bazarem i występami zespołów rockowych. – Zwykle z Częstochowy jechaliśmy na Śląsk Cieszyński. Przesunięcie rozpoczęcia sezonu na Mazury spowodowało, że w rajdzie weźmie udział mniej osób niż w poprzednich latach, niemniej zbierze się grupa ok. 25 osób. Na pewno do was na Zaolzie przyjedziemy – powiedział naszej gazecie organizator Spotkania Motocyklistów, Mirosław Wenglorz. (dc)

W Książnicy tym razem ks. Walerian Bugel

Bohaterem kwietniowego spotkania w cyklu „Zaolzie teraz”, realizowanego wspólnie przez Książnicę Cieszyńską i Kongres Polaków w RC, będzie ks. dr. Walerian Bugel, katolicki kapłan, adiunkt przy Katedrze Teologii Liturgicznej Wydziału Teologicznego w Ołomuńcu, autor wielu rozpraw z dziedziny eklezjologii, czyli nauki o Kościele. Spotkanie pt. „Tożsamość ubogacona różnorodnością” moderować będzie znana zaolziańska dziennikarka Otylia Tobała, wieloletnia kierowniczka Redakcji Polskiej Czeskiego Radia w Ostrawie. Spotkanie odbędzie się tradycyjnie w trzeci piątek miesiąca, a więc 20

kwietnia, o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej.

– Jego matką była słowacka aptekarka, ojcem legendarny już dziś śpiewak operowy, pochodzący z Rychwałdu Polak, Oswald Bugel, któremu komuniści długo uniemożliwiali dokończenie studiów teologicznych. Walerian Bugel urodził się w Koszycach, wczesne dzieciństwo spędził w byłej NRD, gdzie ojciec śpiewał w operze. Poszedł śladami ojca, który po śmierci żony, matki Waleriana, zaczął ubiegać się o przyznanie mu święceń kapłańskich. Stało się to faktem w 1990 roku. Wtedy Walerian był już na studiach teolo-

gicznych. Tytuł doktorski uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na którym studia mógł podjąć dzięki pomocy Fundacji Jana Pawła II. Od 2003 roku jest adiunktem przy katedrze Teologii Liturgicznej Wydziału Teologicznego w Ołomuńcu. Do sfery jego zainteresowań badawczych należy m.in. problematyka katolickich kościołów wschodnich. Jest autorem trzech monografii, trzech podręczników popularyzatorskich, słownika oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych. W radiu prowadził cykl własnych programów – przybliży sylwetkę ks. Bugela Otylia Tobała. (dc)

Dzień Ziemi na Podbeskidziu

Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowskiego postanowiło zorganizować z okazji Dnia Ziemi nową, korzystną dla społeczeństwa i przyrody inicjatywę. Impreza odbędzie się w sobotę 21 kwietnia od godz. 14.00 we wszystkich czternastu miejscowościach zrzeszonych w ramach Stowarzyszenia.

Gminy Boconowice, Bukowiec, Bystrzyca, Łomna Dolna, Łomna Górna, Gródek, Herczawa, Jabłonków, Koszarzyska, Mosty koło Jabłonkowa, Nawsie, Nydek, Pioseczna i Wędrynia zwracają się do wszystkich organizacji, szkół, wspólnot religijnych oraz stowarzyszeń społecznych o wzięcie udziału w imprezie. Mile widziani są również mieszkańcy naszego regionu,

a także turyści. Po prostu wszyscy, którym zależy na kondycji otaczającej nas przyrody.

Przebiegiem prac w poszczególnych miejscowościach pokieruje wójt lub burmistrz. Uczestnicy będą zbierali śmieci na wcześniej ustalonych miejscach. Sprzątanie lasów, ścieżek turystycznych lub brzegów rzek zajmie co najmniej 2 godziny. Po zakończeniu prac dla wszystkich uczestników przygotowany będzie drobny posiłek przy ognisku. Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowskiego zwraca się również do wszystkich miejscowych przedsiębiorców oraz firm o finansowe lub materialne wsparcie imprezy. W razie deszczowej pogody impreza nie dojdzie do skutku. (maki)

moim zdaniem



LICZBY DO DOWOLNEJ INTERPRETACJI

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

W pewnej czeskiej piosence śpiewa się, że statystyka jest nudna, lecz daje dokładne dane (w oryginale: „statistika nuda je, má však přesné údaje”). Po zeszłorocznym Spisie Powszechnym muszę, niestety, stwierdzić, że to bzdura. Wprowadzenie dwóch nieobowiązkowych rubryk – narodowość i wyznanie – w połączeniu z faktem, że z owej nieobowiązkowości duża część ludności skorzystała i zostawiła je puste, pozwala na bardzo zróżnic-

waną interpretację wyników Spisu.

O problemach, które stwarza niedokładna statystyka narodowości w związku z egzekwowaniem praw mniejszości, już kilkakrotnie pisaliśmy. Tym razem chcę się przyjrzeć bliżej rubryce „wyznanie”. Kilka dni temu na największym czeskim serwerze informacyjnym pojawił się artykuł pt. „W Czechach spada liczba wierzących, lecz państwo opłaca coraz więcej księży”. Ma z niego wynikać, że choć o połowę

spadła liczba osób deklarujących przynależność do różnych (w sumie 17) zarejestrowanych przez państwo organizacji kościelnych, liczba duchownych rośnie. W artykule porównywana jest kwota, którą państwo wydaje na płace duchownych, z liczbą wierzących. Pierwsza liczba jest konkretem wynikającym z wykazów ekonomicznych, druga – bardzo niedokładną informacją uzyskaną w Spisie Powszechnym. Bardzo niedokładną, dlatego, bo

aż 4,8 mln, czyli prawie połowa (!) mieszkańców w ogóle nie wypełniła rubryki dotyczącej wyznania. Trzeba mieć naprawdę bujną wyobraźnię, by wyciągać kategorię wniosków z tak niedokładnej statystyki.

Uważam, że jeżeli państwo chce, by dane ze Spisu Powszechnego miały jakąś wartość, powinno zlikwidować nieobowiązkowe rubryki. W przeciwnym razie liczby, które w ich ramach zyskuje, można

interpretować naprawdę w dowolny sposób. Wyobraźmy sobie, że napisałbym artykuł pt. „Cześć się nawracają. Liczba niewierzących spada” (byłaby to de iure prawda, bo opcję „bez wyznania” wybrało w ostatnim Spisie 3,6 mln osób, w 2001 roku 6 mln) albo: „Czechy coraz mniej czeskie” (narodowość czeską wpisało ostatnio 6,7 mln osób, dziesięć lat wcześniej 9,2 mln). Absurdalne? Nie, oparte na wynikach Spisu Powszechnego...

»GŁOS LUDU« ROZLICZA RADNYCH KONGRESU POLAKÓW OSTATNIEJ KADENCJI

Do końca i nie do końca rozwiązane

Kto był za co odpowiedzialny i jak wywiązał się ze swoich zadań? Czy chyląca się ku końcowi dziesiąta kadencja Rady Kongresu Polaków była czasem mądrych decyzji, czy zmarnowanych szans? Na dwa tygodnie przed XI Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków w RC pora spojrzeć wstecz i rozliczyć się z rzeczy wykonanych i niewykonanych. Dziś pytania kierujemy do członków ustępującej X Rady KP: Władysława Adamca, Dariusza Brannego, Heleny Legowicz i Małgorzaty Rakowskiej, za tydzień – do kolejnych czterech osób.

1. Która to Pana(i) kadencja, co było Pana(i) „działką” w ciągu ostatnich czterech lat i jak sobie Pan(i) z nią poradził(a)?

2. Czy Rada Kongresu Polaków w ub. kadencji wywiązała się z uchwał X Zgromadzenia Ogólnego? Co było jej największym dokonaniem, sukcesem, a co może trzeba było zrobić inaczej, oraz w jakim kierunku powinna pójść nowa Rada?



WŁADYSŁAW ADAMIEC:

1. Dokładnie nie pamiętam, który byłem radnym – kilkakrotnie wchodziłem do Rady z miejsca rezerwowego. Razem były to chyba trzy czy cztery kadencje. Przy wyborach do ostatniej Rady zaskoczyła mnie stosunkowo wysoka liczba głosów, które otrzymałem. W tej kadencji miałem poprowadzić komisję gospodarczą, ale oprócz próby zawiązania tej komisji, niestety nie udało mi się w tym kierunku nic więcej zrealizować. Chciałbym ogólnie podjąć temat komisji na nadchodzącym Zgromadzeniu. W trakcie posiedzeń miałem trochę odmienne zdanie co do konkursu na redaktora naczelnego „Głosu Ludu” (wg mnie trzeba było przedłużyć mandat byłemu redaktorowi naczelnemu, gdyż obawiałem się zakłóceń, rozmów na temat koncepcji, ale na szczęście te obawy się nie spełniły). Mam też krytyczny stosunek do współpracy na linii Rada KP – PZKO i długoletnich dyskusji na temat tej współpracy, sprowadzających się do stwierdzeń, kto ważniejszy. Pracę w Radzie KP kończę z poczuciem, że udało mi się kilkakrotnie wpłynąć na konkretne jej decyzje, czy też „ogładzenia rogów” niektórych podjętych uchwał czy wypowiedzi.

2. W większości, myślę, że udało się Radzie KP wywiązać z uchwał ostatniego Zgromadzenia Ogólnego, a było ich 24. Nie zawiązała się grupa robocza, której celem miało być opracowanie spójnego programu współdziałania wszystkich organizacji zrzeszonych w Kongresie Polaków (pkt. c uchwały), nie został też powołany rzecznik prasowy Kongresu Polaków. Za sukces uważam kampanię przed spisem ludności – pomimo jej krytyki z różnych stron

była jedyną w tym temacie, sukcesem jest też wydanie publikacji informacyjnej i prezentacji multimedialnej o historii i współczesności polskiej mniejszości narodowej w języku czeskim, choć nie wiem, z jakim wynikiem była rozpowszechniana wśród społeczeństwa mniejszościowego i większościowego. Dalszym plusem są programy Zielonych Szkół oraz kroki podejmowane w czasie zagrożenia finansowego „Głosu Ludu”. Sukcesem jest też to, że Rada KP i cały Kongres Polaków funkcjonuje w świadomości urzędów regionalnych i centralnych zarówno w Republice Czeskiej, jak i w Polsce. Jest partnerem, którego się nie pomija. To co się nie udaje od lat, można powiedzieć od początku istnienia tej organizacji, to koordynacja poczynań pojedynczych organizacji Kongresu. To powinno się dziać głównie w Radzie Przedstawicieli, ale Rada KP nie wychodzi z koncepcjami tej współpracy.



DARIUSZ BRANNY:

1. Radnym jestem drugą kadencję, czyli od 2005 roku. Z racji tego, że jestem prawnikiem, na bieżąco zajmowałem się opiniowaniem różnych spraw z prawniczego punktu widzenia i to zarówno na posiedzeniach Rady Kongresu Polaków oraz Rady Przedstawicieli, jak i w ramach kontaktów z Kancelarią KP. Pracuję jako członek cieszyńskiej oraz wojewódzkiej komisji ds. mniejszości narodowych. Poruszane tam są sprawy bieżące dotyczące realizacji praw mniejszościowych, współpracy i integracji. Jestem również przedstawicielem polskiej mniejszości narodowej w komisji doradczej Ministerstwa Kultury RC opiniującej projekty dotyczące działalności kulturalnej mniejszości narodowych. Od kilku lat udaje mi się pozyskiwać największą pulę właśnie dla projektów polskich. Jednak nie jestem w pełni zadowolony. Na bieżąco prowadzę konsultacje z zainteresowanymi organizacjami, albowiem również dobre projekty trzeba wciąż rozwijać, ulepszać, bo wymagania z roku na rok okazują się trudniejsze.

2. Na pewno jest dobrze, że „Głos Ludu” jest nadal wydawany, że działa Ośrodek Dokumentacyjny, że młodzież wyjeżdża na Zieloną Szkołę nad Bałtyk oraz ma możliwość studiowania w Polsce na zasadach

stypendialnych. Za sukces można uznać również bądź co bądź udaną kampanię przedspisową „Postaw na polskość”. To są pluse. Jest jednak wciąż żywa sprawa zwrotu majątków oraz powrotu do historycznej nazwy rzeki Olzy. Zawsze jest co poprawiać. Uważam na przykład, że w ubiegłej kadencji niedostatecznie wykorzystano potencjał Rady Przedstawicieli. Oczekuję więc, że w przyszłej kadencji jej rola będzie bardziej widoczna – przedstawiciele organizacji włączą się w realizację uchwał ZO i w większym stopniu będą ukierunkowywać działalność Kongresu Polaków. Natomiast jeśli chodzi o pracę Kancelarii, na przyszłość widziałbym jej większe zaangażowanie w sprawach projektów, nie wykluczając nawet stworzenia etatu menedżera projektów.



HELENA LEGOWICZ:

1. To moja pierwsza kadencja w Radzie Kongresu Polaków. W VIII kadencji pracowałam jako wiceprzewodnicząca Rady Przedstawicieli, a w IX kadencji zostałam jej przewodniczącą. W Radzie Kongresu nie miałam przydzielonej żadnej konkretnej „działki”. Na początku kadencji padła wprowadzić propozycja, żebym prowadziła Komisję Kultury, jednak ja sama uznałam, że byłaby to komisja martwa, gdyż sprawy kultury każde ze stowarzyszeń i organizacji realizuje we własnym zakresie i nie są

tu konieczne działania koordynujące lub występowanie w imieniu całego społeczeństwa. Z racji swego zawodu nie tylko w ostatniej kadencji, ale już od 10 lat zajmuję się sprawami książki, koordynując dostawy darów książek, które dla Zaolzia załatwia Tomek Sypniewski z Bydgoszczy. Przez ostatnich pięć lat środki finansowe przekazane przez darczyńców są przeznaczane na zakupy wg naszych zapotrzebowań, co na pewno zapewnia ich bardziej ekonomiczne wykorzystanie. Pilotowałam także sprawę członkostwa Kongresu Polaków jako wydawcy „Głosu Ludu” w organizacji MIDAS – Europejskim Stowarzyszeniu Prasy Codziennej Wydawanej w Językach Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

2. Jednym z najczęściej goszczących na obradach Rady KP tematów były sprawy szkolnictwa, jego problemy i zagrożenia. Uważam, że na tym polu Komisja Szkolna i Rada osiągała wymierne sukcesy. Nie należy jednak spoczywać na laurach i ten temat na pewno nadal powinien należeć do priorytetów nowo wybranego organu. W czasie X kadencji nie udało się doprowadzić do końca spraw rekompensaty za utracone majątki polskiego społeczeństwa, nie znaczy to jednak, że w tej sprawie nic nie robiono. Należy podkreślić zaangażowanie wiceprezesa Bogusława Chwajola w przygotowanie materiałów do negocjacji, a kolejna Rada KP powinna kontynuować rozpoczęte prace. W ciągu minionej kadencji wprowadzano także w życie zasady ustawy o dwujęzyczności w gminach i tu zarówno Kancelaria, jak i Rada służyły gminom wszechstronną pomocą. Nie udało się wprowadzić zapisów uchwały we wszystkich gminach w pełnym zakresie, starania w tym kierunku powinny więc być kontynuowane. Bolączką każdej kadencji Rady Kongresu Polaków są napięcia i animozje na linii PZKO i Rada KP. Jestem przekonana, że o wszelkich różnicach zdań należy rozmawiać i wyjaśniać sprawy sporne, a także próbować zrozumieć argumenty innych. Może zapisy statutowe Kongresu Polaków nie są idealne, struktury w nich

stanowione nie działają bez zarzutu, jednak warunkowanie udziału w życiu społecznym Polaków na Zaolziu przynależnością do jakiejś organizacji jest sprzeczne z zasadami demokracji, podczas gdy dotychczasowe zapisy statutowe KP umożliwiają wszystkim Polakom w RC włączenie się w życie społeczne.



MAŁGORZATA RAKOWSKA:

1. Jest to moja pierwsza kadencja w Radzie Kongresu Polaków, ale wcześniej byłam bardzo związana z Kongresem jako prezes lub wiceprezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Brałam udział niemal we wszystkich Zgromadzeniach Ogólnych KP z referatami i uczestniczyłam prawie we wszystkich Radach Przedstawicieli. Myślałam, że szkolnictwo będzie moją „działką”, bo całe swoje życie poświęciłam właśnie sprawom polskiego szkolnictwa na Zaolziu. Okazało się jednak, że w Radzie są osoby bardziej do tego powołane, poprosiłam więc o zwolnienie mnie. Funkcję tę przejął Tadeusz Wantuła.

2. Uchwał było bardzo dużo. Wiele wykonano, a ich realizacja nieraz zajmowała bardzo dużo czasu. Niektóre uchwały okazały się zbędne i nie trzeba było się nimi zajmować, a na niektóre po prostu zabrakło czasu. Myślę, że przygotowania do spisu ludności, które zaktywizowały młodzież, były sukcesem ustępującej Rady. Bardzo dobrze zostały przygotowane materiały na rzecz odzyskania majątków polskich. „Głos Ludu” i jego szata graficzna również zajęły wiele czasu oraz dodatkowych posiedzeń Komisji Medialnej, podobnie sporo zaangażowania wymagały egzaminy młodzieży na studia konsularne czy stypendia „Semper Polonia”. Rada starała się wykonać jak największą liczbę uchwał, ale do tego wszystkiego dochodziły wypadki nieprzewidziane (np. katastrofa pod Smoleńskiem), które wymagały natychmiastowych rozwiązań. Różne rzeczy można załatwiać na wiele sposobów, wiadomo, błędy się popełnia. Kto nic nie robi, ten nic nie zepsuje. Uważam, że nowa Rada powinna działać w myśl pomocy naszemu społeczeństwu oraz pilnowania naszych interesów.

BEATA SCHÖNWALD



Ze Zgromadzenia Ogólnego sprzed czterech lat.

Nydek – gmina mająca wielu sąsiadów

Nydek, malownicza wioska położona pod Czantorią, ma bardzo duży potencjał wypoczynkowo-rekreacyjny. Parking na rynku jest w weekendy wypełniony do ostatniego miejsca. Nydek jest również magnesem dla nowych mieszkańców, którzy osiedlają się w gminie coraz chętniej. A jak się żyje miejscowym Polakom?

Niewielka gmina sąsiadująca m.in. z Wędrynią, Bystrzycą, Gródkiem (po czeskiej stronie) oraz z Wisłą (po polskiej), może się pochwalić np. wyremontowaną szkołą. Obok niej powstało również nowoczesne boisko, którego wartość wynosi ok. 6 mln koron. Miejscowe dzieci mają zatem świetne warunki do nauki oraz zajęć sportowych. W Nydku nie ma jednak od kilku lat polskojęzycznej placówki, dzieci z polskich rodzin muszą zatem jeździć do podstawówki w Bystrzycy. Polska szkoła w Nydku była w przeszłości gorącym tematem wielu dyskusji. Głosy na temat wznowienia nauki pojawiły się także na marcowym sejmiku gminnym. Jak potoczą się losy polskiego szkolnictwa w Nydku na razie jednak nie wiadomo. Są one uzależnione przede wszystkim od zorganizowania się rodziców.

ZADBANY DOM PZKO

Brak szkoły wpływa, pomimo wszystkich starań, na życie polskiej mniejszości. Głównym ogniwem polskości we wsi jest zatem Miejscowe Koło PZKO, którego siedziba znajduje się w centrum. Spotykam się zatem z jego długoletnim prezesem, Janem Szturcem. – Do zarządu wstąpiłem 48 lat temu. Prezesem zostałem pod koniec lat 70. Przez pewien okres czasu nie pełniłem tej funkcji, jednak chyba od roku 2004 powróciłem do prezesowania – opowiada Jan Szturc.

Dom PZKO w Nydku przeszedł w ostatnich latach kilka remontów, które w znaczny sposób zmieniły jego oblicze. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia była możliwa przede wszystkim dzięki dotacjom z Polski. Na nowo została zadana scena, wymieniono okna i drzwi, powstały nowe toalety oraz parkiet. Kuchnia też jest nowa, warunki do spotkań w MK są naprawdę świetne.

Z opowiadania prezesa Koła wywnioskowałam jednak, że pezetkaowcy byli kiedyś w Nydku bardziej aktywni. – Nasze Koło liczy obecnie 211 członków. Cieszę się, że mamy młodą grupkę działaczy, która liczy



Prezes Miejscowego Koła, Jan Szturc, przed zadbany Domem PZKO.

ok. 25 osób. Pod kierownictwem Marii Kajfosz przygotowali już dwie sztuki, które cieszyły się dużym powodzeniem. Nie ukrywam jednak, że średnia wiekowa naszych członków jest wysoka, brakuje nam przede wszystkim przedstawicieli średniej generacji – podkreśla prezes Szturc.

Choć niektóre inicjatywy sprzed lat nie są już kontynuowane, to MK PZKO pełni nadal ważną rolę w podtrzymywaniu polskości w Nydku. Nie brakuje spotkań o charakterze towarzyskim, kulturalnym i oświatowym. W sezonie zimowym odbywają się wigilijka oraz tradycyjne spotkanie z Mikołajem. Pod koniec karnawału wszyscy spotykają się na balu.

W planie imprez na rok 2012 są wspólna wycieczka, smażenie jajecznicy, prace porządkowe, spotkanie ogrodowe (kiedyś festyn), wystawa robót ręcznych, przedstawienie teatralne oraz prelekcje na temat zdrowia. Program jest zatem bardzo różnorodny, planów na przyszłość

nie brakuje. – Jeżeli nasze Koło dostanie dotację, to na poddaszu Domu zbudowane zostaną cztery pokoje gościnne. Dojdzie również do ocieplenia ściany zewnętrznej z przodu budynku (z tyłu ocieplenie zostało już zrealizowane) – tłumaczy podczas oprowadzania mnie po bardzo zadbanym budynku prezes Koła.

NYDECKIE IMPREZY

Pezetkaowcy biorą aktywny udział również w imprezach organizowanych przez gminę. Prezes MK oraz wójt Nydku, Jan Konečný oceniają współpracę jako dobrą. Do tradycyjnych nydeckich imprez zaliczany jest przede wszystkim kiermasz, który odbywa się co roku w październiku. Kolejną imprezą jest „Bierfest”, czyli festiwal degustacji piwa. Oprócz inicjatyw kulturalnych, organizowane są również imprezy sportowe. Nydek słynie od lat ze swych skoczni narciarskich. – W tym roku niestety treningów ani zawodów nie było. Członkowie miejscowego klubu narciarskiego uzasadnili to brakiem



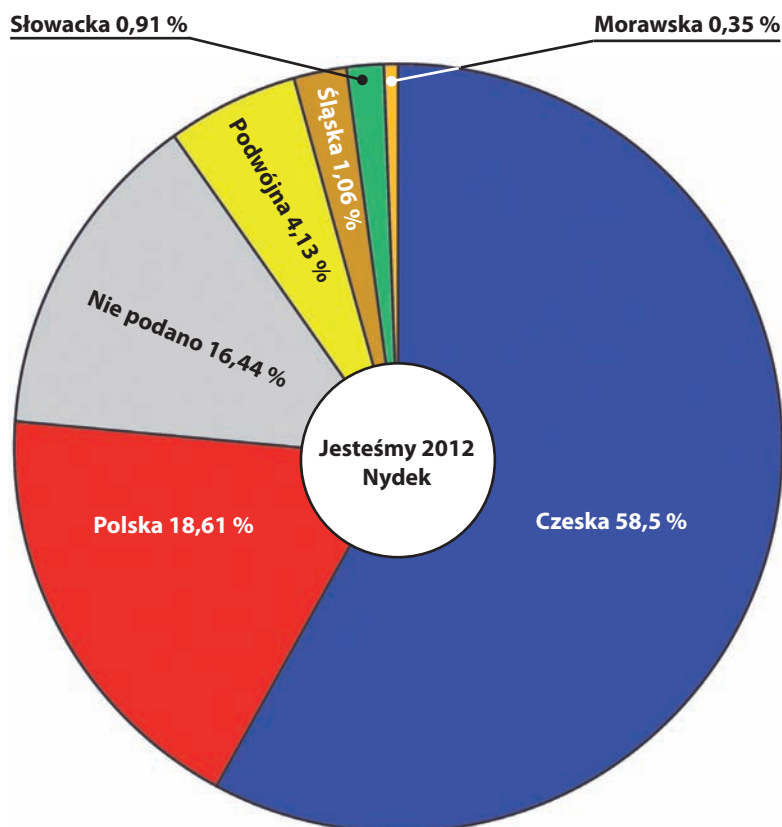
Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 1983 (1952 w 2001 r.). Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKA POLSKOŚCI

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
Prezes: Jan Szturc
tel.: 736 232 395
Pełnomocnik gminny Kongresu Polaków: Michał Milerski
Biblioteka gminna z polskim oddziałem
Helena Martynek
tel.: 558 985 125

URZĄD GMINY

wójt: Jan Konečný
tel.: 558 985 111



To właśnie skocznie narciarskie kojarzą się wielu osobom z Nydkiem.

odpowiednich warunków technicznych. Mam jednak nadzieję, że w następnych latach tradycja zawodów narciarskich w Nydku będzie kontynuowana. Zawodnikom kibicowało zawsze mnóstwo osób, atmosfera podczas zawodów była wspaniała – wspomina wójt Jan Konečný. Zawody o nieco innym charakterze organizowane są w „Nydeczance”, która dysponuje jedną z największych sal w okolicy. Co roku odbywają się tu międzynarodowe zawody w tańcach sportowych. Organizacji zawodów podejmuje się Klub Taneczny „Elan Junior” Trznice.

Głównym celem przyjazdu do Nydku jest dla wielu osób turystyka. Z Nydku można bowiem wyjść przede wszystkim na Czantorię (995 m n.p.m.), która zaliczana jest do najpopularniejszych szczytów w Beskidach. Choć z Ustronia można wyjechać na szczyt nowoczesną koleją linową, z Nydku na razie nie ma takiej możliwości. Gmina stara się o wybudowanie kolei linowej już ok. 10 lat. Sprawa nadal nie jest rozwiązana, od lat badany jest bowiem wpływ inwestycji na środowisko naturalne. Gmina działa bardzo

prężnie, realizuje mnóstwo projektów, m.in. z miastami partnerskimi Wisłą i Ustroniem. W efekcie powstała np. polsko-czeska Ścieżka Rycerska wokół góry Czantorii, która liczy 20 kilometrów. Na terenie Nydku znajduje się także rezerwat przyrodniczy „Czantoria” o powierzchni 40 ha.

TABLICY NIE MA

– Stosunki narodowościowe w Nydku są poprawne – współzycie mieszkańców naszej wioski układa się dobrze. Podobnie jest również w Radzie Gminy, łączy nas przecież wspólny język, którym jest gwara – podkreśla wójt Konečný. Dowiaduję się od niego również, że w Nydku działa polski oddział biblioteki, który prowadzi od lat Helena Martynek. Wchodząc do Urzędu Gminy zauważam dwujęzyczne napisy. Nie ma jednak polskojęzycznej tablicy wjazdowej. Czyżby miejscowi Polacy nie starali się o jej zamontowanie? Tablica z polską nazwą wsi pojawiła się w Nydku kilkakrotnie. Niestety za każdym razem została zniszczona. Z racji tego zrezygnowano z jej ponownego zainstalowania. Do tematu tablicy już się raczej w Nydku nie powraca. Najbardziej aktualną sprawą jest dla gminy wybudowanie długo oczekiwanego chodnika, który połączy rynek z „Nydeczanką”. Na poddaszu Urzędu Gminy powstaje natomiast izba pamięci, do której wszyscy mieszkańcy mogą przynosić stare fotografie lub inne przedmioty sprzed lat. Tematem wystawy jest „Nydek wczoraj i dziś”, będzie zatem można porównać zmianę wizerunku gminy na przestrzeni lat.

MAGDALENA KOZUCH

Baranki zarabiały na dach

Dobro rodzi dobro. Lucie Szotkowską, pracownicę jabłonkowskiego Caritasu, przekonuje, że ludzie chętnie pomogą tym, którzy pomagają innym. Gdy widzą, że pieniądze idą na szczytny cel, nie żałują środków. W tym roku Caritas może się pochwalić rekordowym dochodem z akcji charytatywnej „Kołacz Wielkanocny”.

Rodzina Borkowców mieszka w Piosecznej w starszym domu, stojącym na wzgórzu pod lasem. Dach wymaga pilnego remontu. To właśnie dach jest pierwotną przyczyną mojej wizyty w domu, w którym mieszka w tej chwili dziesięć osób. Rozmowa, którą prowadzę z Janą Borkowcową w kuchni ogrzewanej przez klasyczny piec kaflowy z „blachą” (to zupełnie inne, bardziej przyjemne ciepło niż to z kaloryfera) nie dotyczy jednak tylko domu w sensie materialnym, ale też domu jako miejsca, gdzie człowiek czuje się bezpiecznie.

WSZYSTKIE DZIECI SĄ WŁASNE

– Mam dwanaścioro dzieci. Trzej synowie są już żonaci, mają własne rodziny. Córka Rozalka uczy się w czwartej klasie Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Oprócz tego wzięliśmy z mężem na wychowanie ośmioro dzieci z domu dziecka – mówi pani Jana.

Dziewięcioro dzieci w domu to dziewięć albumów ze zdjęciami. Dla każdego dziecka pani Jana prowadzi osobny. Nie dzieli dzieci na „własne” i „przybrane”, wszystkim też noszą to samo nazwisko Borkovec. Wspomina, że gdy zdecydowali się z mężem przyjąć do siebie bliźnięta, mieli już czwórkę dzieci w rodzinie zastępczej. Zresztą na bliźniętach się nie skończyło. Okazało się, że mają jeszcze roczną siostrzyczkę i dwuletniego brata. – Pomodliliśmy się, mąż napisał podanie, nie chciałam już brać kolejnych dzieci, w domu było ich dużo, a ja miałam 51 lat. Ale źle by się człowiekowi wieczorem zasypiało ze świadomością, że w domu dziecka

jest jeszcze dwójka ich rodzeństwa, że leżą i patrzą w sufit – mówi Jana Borkowcowa.

Do Piosecznej przyjeżdżam przed południem, wobec czego dwójka najmłodszych dzieci ma dzięki mojej wizycie nieco dłuższą przerwę w nauce niż zwykle. Pani Jana uczy czworo dzieci w domu – prócz pierwszo-



Dziewięcioro dzieci w komplecie.

z piątklasistami pracuje Izabela, studentka polonistyki w Ostrawie, która raz w tygodniu, gdy nie ma zajęć na uczelni, pomaga pani Janie w edukacji dzieci. – Są ludzie o dobrym sercu, którzy chętnie pomogą – mówi kobieta i wymienia kolejne osoby, na które zawsze może liczyć – m.in. znajomą psycholog z Bystrzy-

remont dachu. Niestety, nie może już liczyć na pomoc męża. Ten zmarł półtora roku temu. Tym trudniej zdobyć jej fundusze. Na pomoc państwa czy Urzędu Wojewódzkiego, który powierzył jej dzieci na wychowanie, w tej sprawie nie może liczyć. Otrzymuje zasiłki przysługujące dzieciom wychowywanym w

NIEPEŁNOSPRAWNI TEŻ MOGĄ POMAGAĆ

Caritas w Jabłonkowie już od 2006 roku organizuje akcję charytatywną „Kołacz Wielkanocny”. – Nam pomagają ludzie w ramach Kwesty Trzech Króli i Klubu Przyjaciół Caritasu. Raz w roku chcemy więc organizować akcję, z której dochód przeznaczamy na pomoc innym – mówi pracownica organizacji Lucie Szotkowską, kierowniczką Ośrodka Dziennego św. Józefa, do którego uczęszczają na zajęcia ludzie niepełnosprawni. Dzięki „Kołaczowi Wielkanocnemu” klienci ośrodka, zwykle zdani na pomoc innych, sami mogą pomagać. Pięką pierniczką i baranki wielkanocne, które w Niedzielę Palmową sprzedawane są w kościołach parafii jabłonkowskiej, a w tym roku po raz pierwszy trafiły również do Mostów koło Jabłonkowa. Ludzie z zewnątrz mogą również włączyć się w realizację wspólnego dzieła, piekąc kołacz lub ciastka w domu. – W tym roku dochód z kwesty był rekordowy, zebraliśmy w sumie przeszło 85 tys. koron – cieszy się Szotkowską. Chwali „debiutanta” – mostecką parafię. – Tam zebrano 25 tys. koron. Takiej sumy nikt się nie spodziewał. W tym roku „Wielkanocny Kołacz” odbył się tam po raz pierwszy, ludzie dopiero zaznajamiali się z akcją, piękną znajome osoby, do których sami się zwróciliśmy, ale już słyszałam głosy, że w przyszłym roku chcieliby się włączyć również inni.

Szotkowską jest przekonana, że gdy ludzie znają konkretny cel, na jaki przeznaczone są ich dary, nie żałują pieniędzy i bardzo chętnie pomagają. W tym roku połowa dochodów z „Kołacza Wielkanocnego” – dokładnie 42 785 koron – przeznaczona jest na remont dachu rodziny Borkowców, drugą połowę otrzymają misjonarze – franciszkanie, którzy w dalekiej Boliwii pomagają dzieciom z ulicy i z biednych rodzin, zapewniając im głównie wyżywienie, odzież i przybory szkolne. – Rodzinę Borkowców tutejsi ludzie znają, znają też misjonarzy, braci Gustawa i Dominika, którzy są braćmi ojca Eligiusza, działającego w Jabłonkowie. Kilkakrotnie byli tutaj, opowiadali o misji w Boliwii, więc ludziom jest to bliskie – wyjaśnia pani Lucie. I dodaje z satysfakcją: – Nieustannie są jakieś zbiórki – jest Kwesta Trzech Króli, „Jałmużna Postna”, „Kołacz Wielkanocny”, a ludzie ciągle są chętni wyciągać pieniądze z portfela i pomagać, chociaż rzekomo mamy kryzys.

DANUTA CHLUP



Jana Borkowcowa prowadzi domową lekcję z dwójką najmłodszych dzieci.

klasistów Samuela i Krysi również uczniów piątej klasy – Jana i Niko- lasa. Oficjalnie są uczniami Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie, tak samo jak Dominika, Piotr i Ewa, którzy uczęszczają do siódmej klasy. Iveta uczy się zawodu farmera w szkole rolniczej we Frydku-Mistku. W czwartek, w dniu mojej wizyty,

cy. Pomagają też synowie i synowie. Wszyscy mieszkają w Piosecznej. Pani Jana jest nie tylko wielodzietną matką, ale też babcią siedmiorga wnuków. Jeden z synów wziął nawet przykład z rodziców i, prócz własnego potomstwa, wychowuje dziecko w rodzinie zastępczej. – To samo siostrzeniec – mówi kobieta i pokazuje przez okno stojący w sąsiedztwie dom, gdzie mieszkają krewni.

Doświadczona matka chwali sobie domowe kształcenie młodszych dzieci. Uważa, że dla tych, które przyszły z domu dziecka, to dużo lepsze rozwiązanie od klasycznego uczęszczania do szkoły. – Te dzieci trzeba jak najmocniej powiązać z nową rodziną, zaznajomić je z tym, jak w normalnym domu wygląda rano, południe – cały dzień. Nie o to chodzi, by przyjąć je do siebie i od razu odesłać gdzieś precz – przekonuje. Poza tym uważa, że dzięki takiemu układowi poranki są mniej nerwowe, nie musi przed siódmą wysyłać całą gromadę na autobus, a dla dzieci uczących się w domu nauka jest mniej stresująca.

ZADANIE NUMER JEDEN

Jedno z głównych zadań, które Jana Borkowcowa obecnie rozwiązuje, to



Klienci Ośrodka Dziennego św. Józefa w Jabłonkowie pieką baranki.

MACIEJ WOJTYSZKO W ROZMOWIE Z »GŁOSEM LUDU«

Konkurs w sztuce jest głupi

Dzisiaj odbędzie się premiera sztuki „Żelazna Konstrukcja” Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, w reżyserii Macieja Wojtyszki. Wybitny reżyser spędził kilka dni w Czeskim Cieszynie, postanowiliśmy zatem zapytać nie tylko o współpracę z czeskokieszyńskim zespołem, ale także np. o ocenę komedii sytuacyjnej czy receptę na film nagrodzony Oscarem.

Jest pan nie tylko reżyserem, ale także autorem książek dla dzieci. Co było pierwsze?

Skończyłem niezwykłą szkołę, Państwowe Liceum Technik Teatralnych, do której bardzo chciałem zdać. Zaczęło się zatem dawno temu. Szkoła ta kształciła techników teatralnych, którzy rozpoczynali naukę mając 14 lat. Skończyło ją dużo aktorów, reżyserów, scenografów. Mieliliśmy bardzo sympatyczną zasadę pracy – kiedy robiliśmy dekorację do przedstawienia, to równocześnie w nim występowaliśmy. Robiliśmy kostiumy, dekoracje, ja byłem na malarni. Zaczęło się zatem od takiej ogólnej przygody z teatrem. Potem zdawałem na reżyserię. Jako chłopiec 19-letni nie dostałem się, dlatego poszedłem na filozofię, a następnie zdałem na reżyserię filmową do Łodzi.

Dzisiaj w Teatrze Cieszyńskim premiera pana sztuki „Żelazna Konstrukcja”. Co tak naprawdę oznacza jej tytuł?

To jest przedstawienie w zamysle komediowe, nawet farsowe. Wiadomo, że w dobrej komedii działa pewna konstrukcja, mechanizmy. To, co pojawi się na początku, musi powrócić. Zasada, która funkcjonuje również u Czechowa, jeżeli w pierwszym akcie pojawia się strzelba, to w ostatnim powinna ona wypalić. Wszystkie elementy są potrzebne. Ta sztuka została właśnie tak napisana. Żeby przynajmniej pozornie wszystkie elementy, łącznie ze strzelbą, która ma wypalić na końcu, funkcjonowały.

Sztuka pokazuje życie polskiego społeczeństwa po transformacji. Oparł pan dużo wątków na podstawie własnych doświadczeń?

Takie sytuacje przeżywalismy wielokrotnie, to wszystko było zaskakujące pod wieloma względami. Zderzenie z kapitalizmem było bardzo silne, strasznie dużo rzeczy błyskawicznie się zmieniło. Wiele osób w tej sztuce ma swoje prototypy. Postaci występujące w sztuce to są wzorce ludzi mi znanych. Np. scenografka, która przychodzi na scenę, to jest pani Izabela Chyłkowska, która tak się zachowuje. Nazwisko ma z kolei skomponowane po francusku, ponieważ drugą fantastyczną polską scenografką jest Zofia de Ines-Lewczuk. Z kolei scenarzysta to jestem trochę ja, trochę Cezary Harasimowicz. To taka zasada zlepiania z kilku osób jednej. Myślę, że choć sztuka została ujęta w sposób żartobliwy, to jest świadectwem roku 1990.

Sztuka naładowana jest dawką ironii, ludzie pewnie odnajdowali w niej swoje własne losy.

Taką mam nadzieję. Wierzę, że to główne zaskoczenie jest potrak-



Maciej Wojtyszko

towane, tak jak na to zasługuje. Tzn. ani inteligencja, ani nikt inny nie spodziewał się, co to znaczy znaleźć się w tej wolności i jakie są tego konsekwencje. Czym to grozi i jak sami będziemy w tym śmieszni. Bo taka gwałtowna zmiana jest źródłem jakiejś dziwności, zabawy. Trzeba było na siebie spojrzeć, bo to też jest ciekawe, dlaczego jedni dobrze się znajdowali i np. zakładali teatry jak Krystyna Janda, robili interesy, a inni się pogubili.

Właśnie zakończyła się próba, jak pan ocenia aktorów Sceny Polskiej i w ogóle cały teatr?

W ogóle ja niewiele wiem o tym, jaka jest publiczność. Widziałem ją tylko kilkakrotnie. Natomiast zespół oceniam bardzo wysoko. Uważam, że koledzy po fachu są świetni. Mam do czynienia z bardzo dobrym zespołem, który jest sprawny, myślący. „Żelazna Konstrukcja” to jest małe „Wesele”, muszą być różni ludzie, różne postaci. A zespoły, które widziałem, głównie reżyserowane przez Bogdana Kokotkę, bardzo przypadły mi do gustu. Lubię „Lalkę”, bardzo podobał mi się „Makbet”, parę lat temu widziałem także wystawienie mojej sztuki, „Hermes przeszedł czyli mitologia grecka”, no i też było to bardzo sprawne przedstawienie, zagrane około stu razy.

Bogdan Kokotek był pana stu-

dentem...

Tak, bardzo zdolnym studentem i uważam, że to jest bardzo trudne do prowadzenia gospodarstwo i że jeśli chodzi o decyzje artystyczne, to Bogdan je podejmuje niezwykle trafnie.

Jest pan laureatem wielu nagród. Która jest dla pana najważniejsza?

Order Uśmiechu, bo to jest order nadawany za działania przynoszące dzieciom radość. Jestem synem nauczycielki i człowiekiem, który całe życie uważał swoją

„Żelazna Konstrukcja” w reżyserii Macieja Wojtyszki to najbliższa premiera Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, która rozpocznie się dziś o godz. 17.30.

Komedia z 1995 roku została okrzyknięta „komedią roku”. Autor ukazuje różne postawy Polaków i ich życiowe sytuacje po okresie transformacji. Błyskotliwe role, trafność spostrzeżeń na temat mentalności rodaków, a także aluzje i aktualność tematyki, dowcipne dialogi – tego wszystkiego w sztuce nie brakuje.

Współczesna komedia, aluzyjnie przywołująca wątki z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, miała swą prapremierę (w reżyserii autora) w warszawskim Teatrze Powszechnym. Zebrała przychylne recenzje i cieszyła się dużym powodzeniem u widzów.

pracę twórczą za taką służbę innym ludziom. To nie jest wyłącznie myślenie, że ja artysta będę opowiadał o sobie. Zawsze mi się wydawało, że sztuka to jest część budowy społecznej, która ma rzeczywiście rozmawiać z ludźmi i służyć. Jeśli „Bromba” miała np. milion egzemplarzy nakładu i ileś polskich dzieci zna „Brombę” i spotykam osoby, które się wychowały na moich książkach, to to jest największy powód do zadowolenia. Bo same te odznaczenia i ordery, to już jest raczej pochodna. Ucieszyła mnie także nagroda dla Marcina Dorocińskiego, jako najbardziej seksownego mężczyzny w filmie „Ogród Luizy”, który reżyserowałem. Ucieszyło mnie to, ponieważ przełożyło się to na rozpędzenie jego kariery.

Oprócz filmów i sztuk teatralnych, reżyseruje pan także seriale. Coraz bardziej popularne są tzw. sitcomy, czyli komedie sytuacyjne. Czy są one pana zdaniem ludziom potrzebne?

Ten rodzaj komedii jest sformatowany, czyli robiony w określonych wnętrzach. Powiedzmy, że coś tam dzieje się w domu starców albo w szpitalu. Największym problemem w komediach sytuacyjnych jest to, czy postaci, które są stworzone, są zabawne. I czy to, co one mówią, w jakiś sposób do nas trafia. Trudno np. powiedzieć, czy „sitcomem” jest „Rodzina Zastępcza”, którą przez lata kręcono.

Maciej Wojtyszko urodził się w 16 kwietnia 1946 roku w Warszawie. Reżyser teatralny i filmowy, autor sztuk i pisarz ukończył Wydział Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Shillera w Łodzi. Dziś jest jednym z najbardziej popularnych polskich reżyserów, który ma na swoim koncie kilkadziesiąt realizacji, począwszy od teatralnych spektakli wg Thomasa Bernharda, Sławomira Mrożka i Witolda Gombrowicza, poprzez przedstawienia dla dzieci, a skończywszy na telewizyjnym sitcomie „Miodowe lata”.

Jako prozaik debiutował w roku 1966. Autor kilku książek dla dzieci i młodzieży (m.in. „Bromba i inni”, „Antycyponek”, „Trzynaste pióro Eufemii”, „Tajemnica szyfru Marabuta”, „Synteza”). Niektóre z nich stały się pierwowzorami dla animowanych seriali telewizyjnych.

Maciej Wojtyszko jest laureatem wielu nagród i odznaczeń, m.in. Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, jest również Kawalerem Orderu Uśmiechu.

A mnie się „Rodzina Zastępcza” szalenie podoba. Podoba mi się jako opowieść o ludziach, jest zabawna, jest inteligentna. Nie ważne, że się to dzieje w tych samych pokojach. Doskonale rozumiem ludzi, którzy się zaprzyjaźniają z takimi postaciami. Nie krzywię się na „sitcomy”. Jeśli się trochę krzywię, to na tzw. daily, czyli te seriale, które można oglądać codziennie. One też spełniają swoją rolę edukacyjną czy społeczną.

Już przez długi okres czasu żaden polski film nie otrzymał Oscara. Co pana zdaniem musi posiadać film, by zasłużyć na tę prestiżową nagrodę filmową?

Oscar dla filmów nieanglojęzycznych jest tylko jeden i trudno się dziwić, że mały kraj, który produkuje 20 filmów rocznie, ma znikome szanse. To nie tak łatwo, żeby powstał aż tak dobry film, który pokonałby wszystkie inne z całego świata. Agnieszka Holland przegrała z filmem irańskim. Ja nie umiem odpowiedzieć, co trzeba. Pewnie trzeba zrobić jakiś dobry film, ale nawet jeśli się zrobi ten bardzo dobry film, to można nie otrzymać statuetki. To jest chyba nawet loteria. Myślę, że strasznie głupi jest w sztuce konkurs. Porównać co jest lepsze... obraz Michała Anioła czy Rubensa, to są rzeczy nieporównywalne. Po prostu trzeba robić dobrze i trzeba się starać, żeby powstał na tyle dobry film, żeby ludzie chcieli go oglądać, przeżywać. Żeby ktoś dostrzegł, że tam są jakieś wielkie wartości, które jemu są potrzebne do życia.

MAGDALENA KOŻUCH

Rozwój menu w Trzyńcu

Vegetariańska restauracja Harmonie

Jablunkovská 382, Třinec
558 987 487
731 620 708
www.vegetharmonie.cz

Restauracja wegetariańska
Po - Pt 11.00 - 18.00

GL-226

Dieta wegetariańska trochę inaczej

Interesuje cię racjonalne odżywianie i chciałbyś odkryć tajniki kuchni wegetariańskiej, ale jak dotąd nie miałeś po temu okazji?

Od 3 kwietnia br. można odwiedzić, a przy okazji również skosztować potraw w Restauracji Wegetariańskiej „Harmonie” w Trzyńcu przy ul. Jablunkowskiej 382.

Restauracja oferuje codziennie świeże dania przygotowane z szerokiej gamy warzyw, roślin strączkowych oraz zbóż. W kuchni pieczemy świeży chleb oraz bułki z mąki pełnoziarnistej wzbogacone o różne nasiona. Nietradycyjne desery oraz zimna kuchnia – oto, czym można się delektować na miejscu albo po prostu zabrać z sobą do domu. Kto ma ochotę coś u nas wypić, może wybierać spośród tradycyjnych oraz nietradycyjnych napojów, nie wyłączając świeżych soków z warzyw i owoców.

Jednym z atutów restauracji są niewątpliwie jej wnętrza. Przyjemną atmosferę stwarza muzyka relaksacyjna. Znajduje się tutaj również wesoły kącik dla dzieci oraz punkt sprzedaży surowców racjonalnego żywienia, przyjaznych dla środo-

wiska ekologicznych środków czyszczących, minerałów, kamieni i wielu innych.

Obiady w naszej restauracji to najlepszy wybór. Codziennie oferujemy nowe menu oraz zapewniamy rozwój obiadów. Po południu można natomiast wybierać z szerokiego wachlarza zakąsek. Na pewno warto podkreślić, że potrawy przygotowujemy wyłącznie ze świeżych składników, wysokiej jakości oliwy i przypraw, a do słodzenia wykorzystujemy cukier z trzciny cukrowej oraz miód. W naszych przepisach często występują różne nasiona, orzechy lub migdały, a także kokos. Nasz jadłospis obfituje w rozmaite zboża pełnoziarniste oraz rośliny strączkowe.

W naszej restauracji każdy znajdzie coś dla siebie – zarówno wegetarianie, jak i weganie, osoby z celiakią, będące na diecie bezglutenowej, a także niewegetarianie.

A może znajdziesz u nas inspirację dla swojej kuchni?

Otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 11-18, w weekendy i święta nieczynne.

Aby dowiedzieć się czegoś więcej, warto spojrzeć na www.vegetharmonie.cz.

GL-226

GL-226, Artykuł sponsorowany

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedź naszą stronę
www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztaście (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

DRZWI i FUTRYNY

SIPELI

EUROOKNA JANOŚIK
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m2 K!
♦ DRZWI ZEWNĘTRZNE ♦
OKUCIA, MONTAŻ

Sklep: Třinec, Frýdecká 12,
Tel. 558 325 172, 608 757 442

GL-074

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach na
Zaolziu

Kamieniarstwo WRZOS

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479,

+48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego
w Lesznej Górnej

GL-116

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«

Na Twój telefon czeka

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896

ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu obok przystanku "Obecni domy" www.ogrodzeniazs.pl
email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TŘINEC, ul. Frýdecká 572 **tel/fax: 558 320 353**

GL-209

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



GL-157

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU*

WTORKI I CZWARTKI

* Dotyczy zlecających wykonania okularów



OPTYK
POD
16

Szczegółowe informacje:
Cieszyn, Mennicza 16

tel. +48 33 852 16 70



www.cieszyn.ronald.pl

WIOSENNE PROMOCJE! DO 20 CZERWCA

Szczegółowe informacje: tel. +48 33 852 16 70

GL-154

RESTAURACJA DWORCOWA

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

Otwarta codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

GL-075

5
LET
GARANTEE

OFERTA ZIMOWA

SUZUKI Way of Life!



Suzuki Grand Vitara
od **499 900,-**

+420 558 350 475

Tylko w Autokantor w Wedryni www.autokantor.cz

GL-205

Jubileusz i zarazem pożegnanie?



Fot. ARC

Wspólne zdjęcie ze „Śmiergustówki”.

Klub Młodych PZKO „W grocie Stankosia” z Cierlicka obchodził w sobotę swoje 10-lecie. A ponieważ główną imprezą towarzyską, którą klubowicze co roku organizują, jest „Śmiergustówka”, obchody odbyły się w jej ramach. By zaprezentować swój dziesięcioletni dorobek pokoleniu rodziców, młodzi zaprosili do Domu Polskiego Żwirki i Wigury na Kościelcu członków Klubu Współczesnej Kobiety oraz Klubu Wspa-

niałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn.

– Przygotowaliśmy pokazów slajdów z podziałem na dziesięć tematów, które są dla nas ważne. By było to bardziej ciekawe dla publiczności, do każdego tematu było pytanie konkursowe – powiedział redaktor wiceprezes Klubu Młodych, Czesław Przywara.

Goście z pozostałych Klubów złożyli życzenia jubilatowi i razem

z nimi wzięli udział we wspólnej zabawie. Dalsza działalność Cierlickiego Klubu Młodych stoi jednak pod znakiem zapytania. – Na razie nie mówiliśmy o tym głośno, ale uzgodniliśmy, że ta „Śmiergustówka” będzie zarazem naszym spotkaniem pożegnalnym. Członkowie Klubu zamierzają już poświęcić się karierze zawodowej i założyć rodziny – zdradził Przywara. W Klubie spotykało się ok. dwudziestu młodych. (dc)

REKLAMA

Zagraniczna firma działająca w Pradze w dziedzinie mody poszukuje kandydata/-tki na stanowisko:

Koordynatora/ki ds. logistyki

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- nadzór i koordynacja transportu towaru zgodnie z terminami
- odpowiedzialność za kompletność i poprawność transportowanego towaru
- stały monitoring stanu magazynu
- obsługa reklamacji dostaw (nadzorowanie i ewidencja reklamacji)
- tworzenie analiz, raportów (monitorowanie wzrostu/spadku liczby paczek i cen towaru)
- komunikacja i współpraca z przewoźnikami, dostawcami i sklepami
- komunikacja i współpraca z działami wewnętrznymi w Polsce i Czechach

WYMAGANIA:

- minimum 1 rok doświadczenia na podobnym stanowisku
- język polski – obowiązkowym warunkiem – najlepiej native speaker
- aktywna znajomość języka czeskiego
- wykształcenie średnie (preferowane techniczne lub ekonomiczne)
- zaawansowana znajomość MS Office – szczególnie Excel
- dokładność, elastyczność czasu pracy, komunikatywność, dobre umiejętności negocjacyjne i organizacyjne, umiejętność pracy pod presją

OFERUJEMY:

- odpowiedzialną i ciekawą pracę w miłej atmosferze w dobrze prosperującej firmie zagranicznej
- zakwaterowanie w mieszkaniu służbowym
- system świadczeń pracowniczych (kartki żywnościowe, premie pracownicze)
- możliwość dalszego rozwoju zawodowego i szkoleń

TERMIN ROZPOCZĘCIA PRACY: od zaraz

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie swojego CV z aktualnym zdjęciem na adres miroslava.bomberova@ccc.eu

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi Kandydatami. Brak kontaktu z naszej strony w ciągu dwóch tygodni od przesłania życiorysu oznacza, iż wybraliśmy innego Kandydata. Dziękujemy za zrozumienie.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29. 8. 97 roku o ochronie danych osobowych Dz.U Nr 133 poz. 883)”.

»O Jajko Wielkanocne«

W PSP Lutynia Dolna jednym z najpopularniejszych sportów jest tenis stołowy. Dlatego co roku organizowany jest w tej placówce turniej przedświąteczny „O Jajko Wielkanocne”. Po zaciętych pojedynkach można było ogłosić wyniki i rozdać słodkie nagrody, które ufundowała Macierz Szkolna.

WYNIKI

Dziewczyny: 1. Justyna Jeżowicz, 2. Gabriela Schimke, 3. Sylwia Zuczek

Chłopcy: 1. Marek Niedoba, 2. Robert Sikora, 3. Patrick Field. (Z. L.)



Fot. ZBYSZEK LETOCHA

Od lewej: G. Schimke, R. Sikora, J. Jeżowicz, M. Niedoba, S. Zuczek, P. Field.

INFORMATOR

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: A więc wojna! (14, 15, godz. 17.45); Psy i koty: Odwet Kitty (14, 15, godz. 15.30); Safe house (14-16, godz. 20.00); Saga Zmierzch: Przed świtem cz. I (16, godz. 17.45); **KARWINA – Ex:** Artur ratuje gwiazdkę (14, godz. 16.00); Kontrabanda (14, godz. 19.00); W pół drogi (16, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Dawno temu w trawie (14, 15, godz. 16.00); Wrąski z łasky (14, 15, godz. 17.30); Uwodziciel (14, 15, godz. 20.00); Sygnał (16, godz. 17.30); Musimy porozmawiać o Kewinie (16, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Saga Zmierzch: Przed świtem cz. I (14, 15, godz. 17.00); Życie po życiu (14, 15, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Anonim (14, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Rolling Stones (15, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Mniem! (14, 15, godz. 14.15; 16, godz. 16.00); Motocykle: Jazda na krawędzi (14, 15, godz. 16.00); I że Cię nie opuszczę (14-16, godz. 18.15); Sponsoring (14-16, godz. 20.15).

WYSTAWY

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, CZ. CIESZYN: 14. 4. o godz. 17.00 wernisaż wystawy Władysława Kubienia pt. „O człowieku”. **BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka:** do 27. 4. wystawa „Wojciech Łuczak – miedzioryty”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki. **CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW:** do 18. 5. wystawa z okazji 90. rocznicy założenia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Czynna w dni powszednie 8.00-15.00. **MIEJSKI DOM KULTURY SALA MÁNEŠA w Karwinie:** do 25. 4. wystawa Jana Kottasa pt. „Hledání okamžiku”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, czt: 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 22. 4. wystawa pt. „Jirina Králová”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion”, Robotnicza 14:** do 31. 5. wystawa pt. „S panenkami za historii aneb světové dějiny očima panenky Barbie”. Czynna: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 15. 4. wystawa pt. „Kapliczki, krzyże i męki pańskie”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 30. 4. wystawa pt. „Chleb nasz powszedni... od ziarenka do bochenka”; stała ekspozycja „Tradycje górnictwa”; „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 4. 5. wystawa „Za pověstmi těšínského kroje”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** do 31. 8. wystawa pt. „Osladme si život”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9.00-17.00. **KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 2. 6. wystawa pt. „Wiek totalitaryzmów. Kiedy Bóg umiera...”. Czynna wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00. **GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja 11, Bielsko-Biała:** do 29. 4. wystawa pt. „Fotografia dzikiej przyrody 2011”. Czynna po-pt: 8.00-18.00, so, nie: 10.00-18.00.

By mieć chorego w domu

Trzyński Caritas po raz kolejny organizuje spotkanie osób, które opiekują się lub chciałyby się opiekować w domu przewlekle chorymi członkami rodziny. Odbędzie się w czwartek 19 kwietnia o godz. 15.00 w lokalach Caritasu (była poczta) w Trzyńcu-Kamionce. – Zapraszamy zarówno osoby, które już opiekują się w domu chorymi, jak również te, których bliscy, na przykład rodzice, leczą się w szpitalu, a chciałoby ich zabrać do domu. Ludzie często nie są pewni, czy podążają domowej opiece nad chorym – mówi dyrektorka Caritasu, Marta Bezcna. Zaproszeni fachowcy doradzą uczestnikom spotkania m.in. w zapobieganiu odleżynom, w opiece nad chorymi odżywianymi sondą czy też chorymi z cewnikiem moczowym. – Spotkania te mają kameralny charakter, odbywają się przy kawie. Uczestnicy wymieniają się również doświadczeniami – dodaje Bezcna.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny. Chętni mogą się zgłaszać pod numerem tel. 558 993 587 (w dni robocze w godz. 8.00-13.00) lub pisząc na adres e-mailowy: bezcna1@post.cz. (dc)

FRANCISZEK SMUDA, SELEKCJONER REPREZENTACJI POLSKI, DLA »GL«:

Peszko znika z kadry

Trener reprezentacji Polski, Franciszek Smuda, przypomina Jamesa Bonda. Podobnie jak słynny agent 007 też zmienia co trzy miesiące numer swojego telefonu komórkowego. Ostatnie wydarzenia związane z aferą alkoholową Sławomira Peszki jeszcze umocniły ostrożność Smudy w relacjach z dziennikarzami. Mamy jednak swoje sprawdzone kanały i udało nam się krótko porozmawiać ze szkoleniowcem polskiej kadry. Jak zatem wygląda aktualna sprawa Peszki, która trafiła na pierwsze strony polskich i niemieckich gazet? – Peszko znika z kadry i w czempionacie na pewno nie zagra – powiedział nam Franciszek Smuda, który w środę rozmawiał z policjantami z komisariatu, na którym pijany rzekomo Peszko wszczął awanturę. – Peszko nie był pijany, ale wręcz nawalony – dodał. Dla piłkarza FC Koeln to nie pierwszy wybryk w karierze. Biorąc pod uwagę zbliżające się mistrzostwa Europy, zachowanie Peszki można określić jednym słowem: głupota.

Przed mistrzostwami Europy warto jednak promować pozytywny wizerunek polskiej piłki, dlatego drugie nasze pytanie dotyczyło rewelacyjnego Roberta Lewandowskiego. – Robert potwierdził formę z całego sezonu, jest kluczowym napastnikiem Borussia Dortmund – ocenił Smuda. Lewandowski rozstrzygnął na korzyść Borussia szlagier środowiska kolejni w Bundeslidze, strzelając jedyną bramkę meczu. Zespół Dortmundu umocnił się na czele tabeli Bundesligi i zmierza po ósmy w historii mistrzowski tytuł. Jeżeli Lewandowski utrzyma formę do europejskiego czempionatu, może być jedną z gwiazd całego turnieju. Niemiecki



Franciszek Smuda jest już zmęczony tematem afery alkoholowej Sławomira Peszki.

magazyn sportowy „Kicker” wystawił zresztą „Lewemu” najwyższą ocenę spośród wszystkich piłkarzy tego meczu – znakomitą notę „2” (jak na rygorystyczne zazwyczaj oceny tamtejszych dziennikarzy). Świetny mecz zaliczyli też dwaj inni Polacy grający w barwach Borussia – Jakub Błaszczykowski i Łukasz Piszczek.

Dobłą reklamą polskiego futbolu jest też dyspozycja Artura Boruca w włoskiej „Serie A”. Bramkarz Fiorentiny od dłuższego czasu utrzymuje równą i przewidywalną formę. Czyli: drużyna „Fiołków” może na niego liczyć. W ostatniej kolejce Polak w dużym stopniu przyczynił się do

bezbramkowego remisu Fiorentiny z Palermo. Serwis FirenzeViola.it przyznał mu notę „6” w dziesięciopunktowej skali. Zdaniem włoskich dziennikarzy, Boruc broni pewnie i efektywnie, a to włoscy kibice lubią najbardziej. W polskiej kadrze numerem jeden jest bramkarz Arsenalu Londyn, Wojciech Szczęsny. Trener Franciszek Smuda przyznał, że obserwuje poczynania Boruca we Włoszech, a to znaczy, że ma go na celowniku. Naszym zdaniem grzechem byłoby nie wykorzystać potencjału i doświadczenia Boruca. Sam golkipier marzy w dodatku o rehabilitacji za nieudane występy w eliminacjach MŚ.

54 dni pozostało do startu piłkarskich mistrzostw Europy, które od 8 czerwca zagospodzą na stadionach Polski i Ukrainy. Na naszych łamach rozpoczynamy odliczanie wspólnie z kibicami, trenerami i piłkarzami. Magia tego czempionatu powinna być niepowtarzalna, przecież w jednej grupie zagrają Polacy z Czechami. 8 czerwca Polska w meczu otwarcia zmierzy się w Warszawie z Grecją, późnym wieczorem zaś Czesi zagrają z Rosją. Chyba nikogo nie zdziwi fakt, że bilety na te mecze rozeszły się jak świeże bułeczki.

JANUSZ BITTMAR

HOKEJOWE BARAŻE O I LIGĘ

Nadzieja umiera ostatnia

Hokeiści Hawierzowa nie rezygnują z marzeń o awansie do I ligi, sami jednak już nie mogą decydować o swoich losach. Podopieczni trenera Jana Danečka przegrali w przedostatniej kolejce baraży 3:5 z Berounem i w tabeli spadli na trzecią pozycję. Dziś, w meczu ostatniej szansy, hawierzowianie podejmują pierwszoligowy Most. Ranga spot-

kania jest tak ogromna, że władze klubu obniżyli na dzisiejszy wieczór ceny biletów na stadion w Hawierzowie. Jeżeli ekipa Jana Danečka chce awansować, musi dziś wygrać z Mostem i liczyć na cud w pozostałych konfrontacjach. Dzisiejszy pojedynek z Mostem rozpoczyna się w hawierzowskiej hali o godz. 17.00.

BEROUN HAWIERZÓW 5:3

Terce: 2:0, 1:1, 2:2. Bramki i asysty: 6. Vlček, 7. Doležal, 28. Hašek, 44. Vlček, 53. Hašek – 30. Pechanec (J. Daneček), 53. Pechanec (Daneček, Zientek), 57. Lhotský (Pechanec, Prokop). Hawierzów: Vrba – Jonáš, Machálek, Rimmel, Prokop, Vydra,

Krisl, Balčík, Zientek, Maruna, Pechanec, Stránský, Lhotský, Klimša, Brezani, Putnierz, Mráz, J. Daneček, Pavlas, Říčka, Potočný. (jb)

Tabela grupy barażowej

1. Most	6	12	20:13
2. Beroun	6	12	17:15
3. Hawierzów	7	11	26:18
4. Hodonin	7	8	27:33
5. Klášterec n. O.	6	5	19:30

OFERTA

PIŁKA NOŻNA:

I LIGA: Ostrava – Liberec (poniedziałek, 19.00).

II LIGA: Trzinec – Bohemians Praga (dziś, 10.15).

DYWIZJA: Orłowa – Krawarze, Nowy Jiczyn – Hawierzów (dziś, 16.00), Liskowice – Lokomotywa Piotrowice (jutro, 16.00).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Poruba – Dziecmonowice (dziś, 10.15), Bogumin – Frydlant, Janovice – Karwina B, Oldřišov – Czeski Cieszyn (jutro, 15.30).

I A KLASA: Olbrachcice – Stonawa, Śmitowice – Sucha Górna, Bystrzyca – Frydek-Mistek B (jutro, 15.30).

I B KLASA: Dąbrowa – Cierlicko, Sedliszczce – Wędrynia, Gnojnik – Mosty, Lutynia Dolna – Daty-

nie Dolne (dziś, 15.30), Jabłonków – Dobra, Nydek – Oldrychowice, Gródek – Dobratice (jutro, 15.30).

MP FRYDEK-MISTEK: Niebory – Luczina, Bukowice – Kozłowice, Nawsie – Metyłowice, Hukwałdy – Piosek (jutro, 15.30).

MP KARWIŃSKIEGO: Sn Orłowa – Fučík Orłowa, Żuków Górny – Lokomotywa Łąki, Banik Rychwałd – Wierzniovice, ČSAD Hawierzów – Slawoj Rychwałd, TJ Pietwałd – Bogumin B (dziś, 15.30), Inter Piotrowice – Górne Błędowice (jutro, 15.30).

HOKEJ – BARAŻE O I LIGĘ: Hawierzów – Most (dziś, 17.00).

RUGBY – EKSTRALIGA: Rental. cz Hawierzów – Sparta Praga (dziś, 14.00). (jb)

Sukces szachistów Slavii Orłowa

Młodzi szachiści Slavii Orłowa zdominowali rozgrywki wojewódzkie w Beneszowie Dolnym, które były ostatnim akcentem sezonu przed mistrzostwami Republiki Czeskiej.

Awans do czempionatu wywalczyło aż pięciu szachistów Slavii Orłowa: Marek Lojek, Anežka Drastichová, David Pilch, Vítězslav Kostka i Roman Walica. (jb)



Stoją od lewej: V. Kostka, D. Pilch, A. Drastichová, R. Walica, M. Lojek.

EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Rusza medalowa faza sezonu

Piłkarze ręczni Banika Karwina rozpoczynają jutro drugą fazę sezonu, do której startują z pozycji trzeciego zespołu tabeli. Rozgrywki podzielone są na dwie grupy – pierwszych sześć zespołów powalczy o medale, druga szóstka zagra o uratowanie ekstraklasy. Podopieczni trenera Rastislava Trtika na pierwszy ogień zmierzą się w niedzielę u siebie z Jičinem. Mecz w karwińskiej hali rozpoczyna się o tradycyjnej porze – o godz. 10.30.

W tym sezonie po raz kolejny zrezygnowano z najbardziej popularnej formuły – czyli playoffs. Kibice muszą więc uzbroić się w cierpliwość, gdyż system „każdy z każdym” w zasadzie dubluje fazę zasadniczą TipGames Ekstraligi. – Sam jestem zwolennikiem dużych emocji, a te dostarczają właśnie mecze w playoffs. Włodarze ekstraklasy postawili jednak na inny model rozgrywek i musimy się do tego dostosować. Cel w naszym klubie pozostaje bez zmian, chcemy sięgnąć po jeden z medali – powiedział szkoleniowiec Banika. (jb)

W SKRÓCIE

PLUSLIGA SIATKARZY: FINAŁ RZESZÓW – BEŁCHATÓW. Asseco Resovia Rzeszów po raz trzeci pokonała ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle w półfinale PlusLigi siatkarzy i w walce o złoty medal zmierzy się z PGE Skrą Bełchatów. Rzeszowianie wygrali czwarte starcie o finał 3:0 i całą serię 3:1.

STANDARDY MURAWY NA EURO 2012. Europejska Federacja określiła, jak będą wyglądać boiska w trakcie UEFA Euro 2012. Podczas oficjalnych treningów i meczów trawa musi mieć długość 23 milimetrów. Na murawie utworzonych zostanie 18 równoległych pasów o szerokości od 5,5 do 6,1 metra. Zgodnie z wytycznymi UEFA trawa musi być skoszona najpóźniej do godziny 10. w dniu meczu, a jej długość ma wynosić 23 milimetry. Taka długość ma być również zapewniona podczas oficjalnych treningów. Koszenie powinno odbywać się w ten sposób, aby na boisku powstało 18 równoległych do linii końcowej, na przemian ciemnych i jasnych pasów o szerokości od 5,5 do 6,1 metra. Po ostatnim przedmeczowym koszeniu nastąpi oznaczenie linii boiska – wszystkie muszą mieć 10 cm szerokości.

PŚ W ŁUCZNICTWIE: 5. MIEJSCE POLEK. Reprezentacja Polski kobiet: Natalia Leśniak, Paula Wyczechowska i Anna Szukalska zajęła w Szanghaju piątą miejscę w pierwszych zawodach sezonu łuczniczego Pucharu Świata.

RUSZAJĄ HOKEJOWE MŚ DWYWIZJI I. Hokejowa reprezentacja Polski rozpocznie mistrzostwa świata Dywizji I Grupy B w Krynicy-Zdroju (15-21 kwietnia) bez swojego najlepszego obrońcy. Adam Borzęcki musi odpokutować za rozbitcie nosa rywalowi sprzed trzech lat. Polski zespół rozpocznie turniej od starcia z Litwą, a następnie zmierzy się z Rumunią, Holandią, Australią i Koreą. „Biało-czerwoni” wszystkie mecze rozegrają o godz. 20.00. Transmisje można obejrzeć w stacji TVP Sport. (jb)